

Tomasz Michalski

Pastoralny wymiar kultu świętych w ujęciu czasopisma "Współczesna Ambona"

Studia Włocławskie 3, 204-216

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. TOMASZ MICHALSKI

PASTORALNY WYMIAR KULTU ŚWIĘTYCH W UJĘCIU CZASOPISMA „WSPÓŁCZESNA AMBONA”

W świętych okazała się i stale się okazuje moc Chrystusowego odkupienia. To przez nią osiągnęli oni ów szczególny udział w świętości Boga, który jest celem i radością Kościoła. Święci są zatem znakiem mocy, która płynie ze zbawczych tajemnic Chrystusa. Dlatego nie dziwi, że autentyczny i prawdziwy kult świętych stał się w ostatnich czasach przedmiotem wielu refleksji i zainteresowań.

W niniejszym artykule ukazany zostanie eklezjalny wymiar kultu świętych oraz ich wpływ na życie chrześcijańskie, na podstawie analizy kazań dla dorosłych zamieszczonych na łamach czasopisma „Współczesna Ambona”.

W latach 1946-1950 była ona dwumiesięcznikiem, zaś od roku 1951 stała się kwartalnikiem. Przymusowa przerwa, spowodowana zamknięciem redakcji i aresztowaniem niektórych redaktorów, trwała od połowy 1952 do 1956 r. Wznowienie wydania „Współczesnej Ambony” nastąpiło w styczniu 1957 r. i trwało do ukazania się trzeciego numeru w tymże roku. Ponowne wznowienie nastąpiło w styczniu 1984 r.

I. Eklezjalny wymiar kultu świętych

Autorzy kazań publikowanych we „Współczesnej Ambonie” najczęściej ukazują Kościół jako środowisko, w którym człowiek przyjmując sakrament chrztu, wchodzi na drogę świętości.¹ Przez ten sakrament człowiek staje się dzieckiem Boga i Kościoła. Prawda ta jest bardzo żywa w nauczaniu Ojców Kościoła, a zwłaszcza św. Augustyna² i św. Cypriana. Ten ostatni bowiem dobitnie stwierdził, że „nie może mieć Boga za Ojca [ten], kto nie ma Kościoła za Matkę”.³ Kościół Chrystusowy, jako wielka tajemnica zespolenia Boga z odkupioną ludzkością, narodził się – jak mówili Ojcowie Kościoła – z przebitego boku Chrystusa i z jego serca. Należać do Kościoła oznacza tyle, co „być i żyć w Chrystusie”.⁴

„Współczesna Ambona” przypomina prawdę, że Chrystus w łączności ze swoim Ciałem Mistycznym oddaje Bogu kult doskonały. Współdział Chry-

stusa i członków Mistycznego Ciała w składaniu Bogu kultu dokonuje się szczególnie w Ofierze Eucharystycznej, w której jest uobecniane misterium śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Dlatego to w Kościele przedmiotem chrześcijańskiego kultu, obok Trójjedynego Boga i Maryi, są również święci. Między Kościołem pielgrzymującym a świętymi zażywającymi niebieskiej chwały istnieje ścisła łączność i wzajemne udzielanie duchowych dóbr. Wszyscy razem wzięci stanowią jeden Chrystusowy Kościół, razem jesteśmy Synami Bożymi i jedną rodziną. Jednak święci będąc głębiej zjednoczeni z Chrystusem, utwierdzają całą wspólnotę Bożego ludu w świętości.⁵

Kościół jest wezwany do świętości nie tylko w swym fundamencie i Głowie, ale także we wszystkich swych członkach, wszyscy ochrzczeni są włączeni przez wiarę i miłość w święty organizm Kościoła. Na chrzcie zostaliśmy powołani do tego, „abyśmy byli święci i nieskałani”.⁶ Dlatego wszystkich ochrzczonych w pewnym sensie można nazwać świętymi. Kościół miał i ma zawsze wielu świętych i to nie tylko tych, których polecił czcić w oficjalny sposób. Istnieje bowiem cała rzesza, jak mówi Apokalipsa, świętych cichych i bezimiennych, o których pełnej świętości wie tylko Bóg.⁷

Eklezjalny charakter kultu świętych pozostaje w ścisłym związku z liturgią. Nawet w pewnym sensie się z nią utożsamia. Dlatego to „Współczesna Ambona” zamieszcza często informacje o świętych, którzy w danym miesiącu są w liturgii wspomniani.⁸

Autorzy kazań, szczególnie na uroczystość Wszystkich Świętych, ukazywali, że Kościół obwieszcza misterium paschalne w świętych, którzy współcierpieli i zostali współuwielbieni z Chrystusem; stawia wiernym przed oczy przykłady ich życia. Jako wzory osobowe mają wszystkich pociągać przez Chrystusa do Ojca.⁹

Od chrześcijańskiej starożytności istnieje w Kościele katolickim żywa wiara w opiekę, jaką święci roztaczają nad całym ludem Bożym. Od początku żywy jest kult męczenników, przy których grobach gromadzą się chrześcijanie w poczuciu więzi rodzinnej z tymi, którzy przelaniem krwi potwierdzili swą wierność Chrystusowi, a obecnie swoim przykładem i wstawiennictwem pociągają wiernych do Pana.¹⁰

Szczególny kult odbiera św. Józef, Opiekun Najświętszej Rodziny i Oblubieniec Najświętszej Maryi Panny. Autorzy „Współczesnej Ambony” wyrażają przekonanie, że skoro opiekował się Jezusem, to również na obecnym etapie dziejów zbawienia opiekuje się całym Jego Ciałem Mistycznym. Wyrazem tej wiary są modlitwy zanoszone do tego świętego.¹¹ Św. Józef jest określany jako Patriarcha, Oblubieniec, Stróż Najświętszej Rodziny, Protektor.¹² Dzięki szczególnej czci, jaką odbiera, przyczynił się – według

autorów analizowanego czasopisma – do przewyciężenia błędów, fałszów i wątpliwości. Kult św. Józefa przyczynił się do umocnienia słabych i chwiejnych w wierze. A w trudnych i ciężkich dla Kościoła okresach historycznych, przyczyniał się do zwycięstwa wiary i wolności.¹³

Obok świętych męczenników i św. Józefa, autorzy „Współczesnej Ambony” wskazują także na innych świętych, którzy byli przekonani o łączności Kościoła pielgrzymującego z Kościołem chwalebnym. Konkretnymi przykładami są tutaj św. Dominik i św. Teresa od Dzieciątka Jezus. Pierwszy z nich umierając tak mówił do opłakujących go współbraci: „Nie płaczcie, będziecie mieli ze mnie większy pożytek i będę wam skuteczniej pomagał niż za życia”, a ostatnimi zanotowanymi słowami św. Teresy było stwierdzenie: „Przejdę do mojego nieba, by czynić dobrze na ziemi”.¹⁴

Podsumowując niniejsze refleksje należy zauważyć, że „doskonały kult w Kościele składa Bogu Jezus Chrystus. W składaniu tego kultu mają również współdziałać święci, którzy [...] utwierdzają cały Kościół w świętości” (KK 49), toteż kult świętych jest istotną wartością ludu Bożego. Mimo jednak tego, że autorzy kwartalnika „Współczesna Ambona” dużo miejsca poświęcają w swoich kazaniach świętym, to jednak – poza cytowanym powyżej kazaniem katechizmowym S. Czerwika – niewiele mówią bezpośrednio na temat roli kultu świętych w życiu Kościoła. Prawdę tę trzeba wydobywać z kontekstu, zwłaszcza z tematów eklezjologicznych i hagiograficznych.

II. Wpływ świętych na życie chrześcijańskie

Kościół, oddając cześć świętym, modli się o ich wstawiennictwo. Nie dziwi więc, że zachęca wiernych do oddawania im należynej czci oraz naśladowania ich cnót. Mówiąc bowiem o świętości w ogóle, a o życiu świętych w szczególności, należy przede wszystkim zwrócić uwagę na naśladowanie ich sposobu życia, na ich wierność Bogu, Chrystusowi, Ewangelii, Krzyżowi i Kościołowi.¹⁵ Święci bowiem jawią się nam jako konkretne wzory w drodze do nieba.¹⁶

Naśladowanie cnót świętych jest tematem szerokim i wieloaspektowym, dlatego zwrócimy uwagę jedynie na najbardziej istotne momenty poruszone przez autorów kazań analizowanego czasopisma.

1. Święci wzorem trwania przy Bogu

Autorzy „Współczesnej Ambony” bardzo często ukazują świętych jako wzór zjednoczenia z Bogiem i trwania przy Bogu. Wśród wielu pięknych postaci świętych na podkreślenie w tym względzie zasługują dwaj Apostołowie: św. Piotr i Paweł. Marian Rusecki w jednej z wielu homilii poświęco-

nej tym apostołom ukazuje ich bezgraniczną wiarę oraz zaufanie okazywane Temu, który ich powołał.¹⁷ Obok nich jest wielu innych, których jako wzory przedstawiają kaznodzieje „Współczesnej Ambony”. Przypominają oni na przykład, że: św. Franciszek Ksawery zawsze wybierał dla siebie mieszkanie przyległe do kościoła, by być najbliżej umiłowanego Zbawiciela; Franciszek Borgiasz urządzał sobie za wielkim ołtarzem coś w rodzaju celi, by w bliskości Chrystusa nabierać sił do pracy; św. Wincenty a Paulo najczęściej, jak tylko mógł, nawiedzał Najświętszy Sakrament; bł. Franciszek od Matki Bożej, karmelita, nigdy nie mijał kościoła, aby do niego nie wstąpić i nie oddać czci Jezusowi ukrytemu w tabernakulum.¹⁸ Również św. Franciszek z Asyżu trwał wiernie przy Bogu, oddając Mu cześć ujawniającą się między innymi w trosce o czystość bielizny kościelnej i szat liturgicznych.¹⁹ Wyrazem czci św. Franciszka do Najświętszego Sakramentu było zrezygnowanie ze święceń kapłańskich. On, który jako jeden z niewielu, przez swoje stygmaty stał się „alter Christus” nie czuł się godnym, by stanąć przy ołtarzu Pańskim.²⁰ Św. Bonawentura, doktor Kościoła, pisał całe traktaty o Eucharystii; św. Antoni Padewski z Eucharystii czerpał mądrość i gorliwość.

Oprócz wyżej wymienionych autorzy „Współczesnej Ambony” wspominali wielu innych świętych, którzy trwali wiernie przy Bogu w rozmaitej formie: św. Józefa,²¹ św. Szczepana,²² św. Elżbietę,²³ św. Klarę,²⁴ św. Ludwika,²⁵ św. Michała.²⁶

2. Święci wzorem czci Matki Bożej

Szczególną czcią i miłością prawie wszyscy święci otaczali Maryję. Podkreślane jest to także w tekstach publikowanych we „Współczesnej Ambonie”. Przypomina się w nich, że z wielką ufnością zwracał się do Maryi św. Franciszek z Asyżu, wołając: „Ciebie, Matko Boga, proszę, wstaw się do Syna swego, aby mi nie było odmówione to, o co proszę”.²⁷ Św. Bonawentura nakazywał, aby trzy razy na dzień: rano, w południe i wieczorem bito w dzwony we wszystkich kościołach św. Franciszka na „Anioł Pański”. Św. Bernardyn ze Sieny uczył wiernych całego Kościoła katolickiego antyfony *Pod Twoją obronę*. Jan Duns Szkot bronił przywileju Niepokalanego Poczęcia. Bernardyn de Bustis ułożył *Godzinki*. Św. Kunegunda wprowadziła do Polski roraty, a bł. Ładysław z Gielniowa układał i uczył wiernych śpiewać kolędy, aby „nimi uczcić Matkę Dziewicę i Jej Syna”.²⁸

3. Święci wzorem miłości bliźniego

Szczególnymi przykładami praktycznej realizacji przykazania miłości bliźniego ukazywanymi na łamach „Współczesnej Ambony” są: św. Szczepan i św. Franciszek z Asyżu.

Pierwszy z nich wielokrotnie przedstawiany jest jako wzór miłości nieprzyjaciół. To on w obliczu męczeńskiej śmierci modlił się: „Panie, nie przeczytaj im tego grzechu” (Dz 7, 60). Św. Szczepan jako wierny świadek Chrystusa uczy nas postawy przebaczenia i miłości względem tych, którzy nas prześladują, nie akceptują, czy też w jakikolwiek sposób szkodzą.²⁹

Natomiast w sercu św. Franciszka wciąż brzmiały słowa: „Po tym wszyscy poznają żeście uczniami moimi gdy miłość będziecie mieć jedni ku drugim” (J 13, 35).³⁰ Św. Franciszek ze wszystkich ludzi najbardziej ukochał biednych. Tym, co posiadał, dzielił się z ubogimi i braciom swym nakazywał, aby ich zawsze z miłością przyjmowali. Natchnienie do czynnej miłości bliźniego czerpał ze słów Chrystusa: „Cokolwiek czyniliście jednemu z tych moich braci najmniejszych, mnieście uczynili” (Mt 25, 40) oraz ze słów św. Jana Apostoła: „Jeśliby ktoś mówił: «Miłuję Boga», a brata swego nienawdził, jest kłamcą” (1 J 4, 20),³¹ albowiem miłość bliźniego jest, była i będzie sprawdzianem miłości Boga, czyli świętości.³²

4. Święci wzorem szukania prawdy

Święty Jan Apostoł uczy, że prawdy należy szukać w Bożym Objawieniu. Nowego Objawienia już nie będzie, dlatego chrześcijanin ma przyjąć Tego, którego przepowiedział św. Jan, a który o Sobie powiedział: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem” (J 14, 6). Objawiona prawda Boża dociera do wszystkich zakątków. Zachęceni przykładem życia św. Jana Chrzyciela, chrześcijanin powinien ją poznawać, kochać i wcielać w swe codzienne życie. Jest to – według autorów analizowanego pisma – konieczny warunek bycia wyznawcą i uczniem Chrystusa.³³

5. Święci wzorem czystości

Dnia 25 czerwca 1950 roku w kościele św. Piotra na Watykanie papież Pius XII ogłosił jako świętą dwunastoletnią Marię Goretti.³⁴ Poprzez jej kanonizację Ojciec Święty przypomniał wiernym całego Kościoła przykład jej czystego i niewinnego życia, a za nim robiła to samo „Współczesna Ambona”.³⁵

6. Święci wzorem świętości rodziny

Autorzy „Współczesnej Ambony” podkreślają, że Kościół od początku swego istnienia szczególną troską otacza chrześcijańskie rodziny. Świadczy o tym między innymi święto Najświętszej Rodziny, wprowadzone przez papieża Leona XIII³⁶ oraz liczne dokumenty Kościoła, w tym dwie encykliki: *Casti connubii* Piusa XI³⁷ i *Humane vitae* Pawła VI.³⁸ Otóż w świetle nauczycielskiego urzędu Kościoła, najlepszym wzorem dla rodzin

wszystkich czasów jest Święta Rodzina z Nazaretu, której opiekunem był św. Józef. W rodzinie tej królowała wiara i ufność w Bożą Opatrzność. Wszystko działo się w imię Boga i dla Boga. Panowało tam również posłuszeństwo, poddanie woli Bożej, pokora i ubóstwo.³⁹

Małżeństwo nie zostało ani stworzone, ani odrodzone przez ludzi, lecz przez Boga. Przez Niego zostało obwarowane, umocnione i wyniesione do godności sakramentalnego znaku.⁴⁰ Dlatego katolicy, dzięki nakazom wiary, małżeństwo pojmują jako sakrament i widzą w nim relację Chrystusa do Kościoła. Zadaniem rodziców chrześcijańskich jest nie tylko zachowanie rodzaju ludzkiego na ziemi lecz także powiększenie liczby dzieci Kościoła Chrystusowego, zrodzenie mieszkańców nieba i domowników Bożych.⁴¹ Małżonkowie swoje życie w rodzinie powinni tak pojmować, by: „pomagali sobie wzajemnie w coraz pełniejszym ukształtowaniu i doskonaleniu człowieka wewnętrznego, by przez wzajemną wspólnotę życiową, postępowali z dnia na dzień coraz bardziej w cnotach a zwłaszcza wzrastali w prawdziwej miłości Boga i bliźniego” (Pius XI, *Casti connubi*).⁴² Przykładem takiego rozwoju życia wiary i łaski jest św. Józef, który wpatrzony w poświęconego jego opiece Chrystusa, staje się coraz bliższy Bogu.⁴³

Z woli Boga Stwórcy i Ustawodawcy małżeństwo jest związkiem monogamicznym. Prawdę tę na Soborze Trydenckim podkreślają liczni papieże a między innymi Pius XI we wspomnianej encyklice *Casti connubi*.⁴⁴ Stąd rodziny katolickie na wzór św. Józefa powinny umacniać się w miłości. Miłość zaś ma polegać na solidnym wykonywaniu swoich rodzicielskich obowiązków. Rodzina Nazaretańska stała się świętą poprzez obecność w niej Jezusa, dlatego również współczesna rodzina ma być silna i mocna, dzięki obecności w niej Syna Bożego, którego trzeba nieustannie zapraszać oraz intronizować jako Króla i Gościa.⁴⁵

W ujęciu polskich kaznodziejów oprócz św. Józefa, wzorem dla rodziny jest też św. Anna, która dała życie „Niepokalanie Poczętej Córce”.⁴⁶ Św. Anna jest wzorem dla matek chrześcijańskich. Ponieważ matka jest kapłanką ogniska domowego, dlatego powołanie matki jest święte.⁴⁷ Matka uczy porządku, karności, obowiązkowości, punktualności, modlitwy, czystości i głębokiej pobożności. Wychowuje nie tylko słowem i przykładem, ale także modlitwą i ofiarą. Wie, że u Boga nie ma nic niemożliwego. Zdaje sobie sprawę ze słów Chrystusa: „Proście, a będzie wam dane, szukajcie, a znajdziecie, pukajcie, a będzie wam otworzone” (Mt 7, 7) oraz „zawsze trzeba się modlić, a nie ustawać” (Łk 18, 1). Z modlitwą łączy różne ofiary, dobre uczynki, umartwienia, posty i jałmużny. Matka nie ustaje w modlitwie i ofierze, podobnie jak to czyniła św. Monika, aż wyprosi synom dobro duszy i nawrócenie.⁴⁸

7. Święci wzorem pracy

Całe życie człowieka przepełnione jest pracą. Obowiązek pracy ma wymiar powszechny i konieczny. Nikogo z niego nie można wyłączyć i nikt od niego nie powinien się uchylać. Od chwili wypowiedzi Boga skierowanej do pierwszych rodziców: „w pocie oblicza twego będziesz pożywał chleb” (Rdz 3, 19) praca stała się nieodłączną towarzyszką naszego życia. Dlatego to dla uczciwego zdobycia kawałka chleba, dla zdobycia wiedzy, do zabezpieczenia sobie starości, do prawdziwej wielkości i w końcu do zdobycia nieba – prowadzi droga znoej pracy. Praca chociaż męczy człowieka i staje się często uciążliwa, nie poniża ludzkiej godności, lecz podnosi jej wartość. Daje bowiem możliwość rozwinięcia wielorakich zdolności, które drzemią w człowieku jak ukryte talenty. Praca należycie wykonywana powinna dać zadowolenie i poczucie spełnionego obowiązku. Jest to coś przeciwnego do lenistwa, które rodzi pustkę nie dającą się niczym wypełnić.⁴⁹

Aby jednak praca przynosiła człowiekowi prawdziwe zadowolenie, a przy tym doprowadziła go do upragnionych dóbr, jako celu bliższego i zdobycia nieba, będącego celem ostatecznym, powinna być – zdaniem kaznodziejów – wykonywana w stanie łaski i połączona z modlitwą. Wówczas chrześcijańskie wysiłki i poczynania poza wartością materialną będą mieć wartość nadprzyrodzoną zasługującą na wieczną nagrodę.

O tak pojętej pracy, a szczególnie o nadprzyrodzonej wartości wszelkich ludzkich poczynaniach często mówił swym wychowankom św. Jan Bosko. On też może pod tym względem być wzorem. Świadczył nie tylko słowem, ale i życiem obfitującym w pracę wytrwałą, pełną poświęcenia i połączoną z modlitwą; dawał i daje piękny przykład i wzór do naśladowania.⁵⁰

Aby pełnić wolę Stwórcy, trzeba się modlić i pracować. Modlitwę trzeba dopełnić pracą, a pracę uszlachetnić modlitwą. Praca na równi z modlitwą jest sprawą świętą, boską, gdyż jest przez Boga nakazana.

Dlatego to święty Józef z zapałem oddawał się modlitwie i pracy zawodowej – modlił się i zarabiał na chleb. Poprzez modlitwę i pracę dokonuje się proces uszlachetnienia, wzrostu duchowego i fizycznego. Św. Józef w pracy widział źródło uczciwego dochodu. Przez pracę zarobkową wzbogacał się materialnie i duchowo. Stąd jest wzorem i przykładem dla całego świata pracy.⁵¹ Nie dziwi więc, że papież Leon XIII w swojej encyklice o św. Józefie powiada: „Św. Józef pomimo, iż pochodził z królewskiej krwi i miał za małżonkę Najdostojniejszą z Niewiast, pomimo iż był karmicielem i opiekunem Syna Bożego, żył jednak jak biedny robotnik i zdobywał pracą rąk swoich co było potrzebne dla utrzymania domu”.⁵² Pracował, gdyż rozumiał, że praca jest powołaniem ludzi.⁵³

Praca nie jest przykrym obowiązkiem, lecz przywilejem człowieka. Praca ucziwa decyduje o ludzkiej godności, wewnętrznie doskonali, jest podstawą do sprawiedliwej zapłaty i nagrody, zgodnie ze słowami św. Pawła: „Godzien jest robotnik zapłaty swojej” (1 Tm 5, 18). Człowiek przez uduchowanie pracy swojej staje się twórcą. A przez to zbliża się do Boga; twórca zbliża się do swego Stwórcy. Tą drogą doszedł do Boga św. Józef i wielu świętych.⁵⁴ Ojcowie Kościoła – do których odwołują się autorzy analizowanego pisma – twierdzą, iż uczeń Chrystusa nie może być połowiczny w wypełnianiu swoich obowiązków. Każdy otrzymany dar ma być użyty ku chwale Bożej (Orygenes).⁵⁵ Również papieże czasów współczesnych, w swoich przemówieniach często wzywali katolików do sumiennego wykonywania swoich obowiązków.⁵⁶

Obowiązek ten wzorowo realizował w swoim życiu – jak przypominają autorzy „Współczesnej Ambony” – prosty rolnik, św. Izydor. Patron ludzi pracy na roli; patron wszystkich pracujących, którzy przez pracę swoją zdobywają Królestwo Boże. Świętości bowiem nie zdobywa się lenistwem i lekkomyślnym traktowaniem pracy.⁵⁷ Izydor swoją pracą pełnił jakby dwie służby: jedną u ziemskiego pana – orząc w spiekocie dnia jego rolę; drugą – służąc u Pana niebios, wysługując sobie przez sumienną pracę wieczne szczęście. Ta druga służba przysłaniała sobą trud pracy pierwszej, sprawiała, iż mimo zmęczenia radość emanowała z oblicza świętego Rolnika. Święty Izydor umiał łączyć pracę z modlitwą. Bardzo często widywano go jak wczesnym rankiem udawał się do kościoła na Mszę. Charakterystycznym rysem jego postawy była również wrażliwość na los innych. Sam, jako najemnik, otrzymywał niewielkie wynagrodzenie, pomimo to umiał dzielić się swym zarobkiem z uboższymi od siebie. Jak ewangeliczna wdowa dawał to, co miał, a więc bardzo dużo, bo wszystko.

Nieustanna modlitwa, sumienna praca i miłość ku bliźnim – to zasadnicze cechy świętego Patrona rolników i ludzi pracy. Swoim życiem pokazał, że świętość zdobywa się nie tylko za klasztorną furta, lecz również przez solidną ludzką pracę, która przez uświęcenie modlitwą, musi owocować na rzecz bliźnich.⁵⁸

8. Święci wzorem ministranta

Naczelną cechą każdego chrześcijanina powinna być postawa służby. Chrześcijanin służy Bogu nie tylko z bojaźni, lecz dobrowolnie, nie jak niewolnik, lecz jak dziecko. Postawa służby wyraża się między innymi w Eucharystii, przy sprawowaniu czynności ministranckich, czego wzorem był np. bł. Dominik Savio.⁵⁹

Chrześcijanin jest człowiekiem będącym „w drodze”. Aby dojść do celu, musi mieć wytyczone „drogowskazy”. Takimi znakami i wzorami w życiu codziennym dla chrześcijanina są święci, będący wzorami życia i realizacji życiowych powołań.

* * *

Autorzy „Współczesnej Ambony” w swoim przepowiadaniu skupiają się na ukazaniu człowiekowi pragnącemu osiągnąć właściwie pojętą chrześcijańską świętość żywych wzorów. Autorzy analizowanego pisma podając konkretne wzory osobowe, zbyt często ukazują świętych jako ludzi bardzo odległych. Mimo iż wzywają do ich naśladowania, to jednak ukazywany święty jest bardzo odległy, a czasami wydawać by się mogło – niemożliwy do osiągnięcia. Należy również zauważyć, że wszelki kult, w tym także kult świętych, stanowi permanentny wymiar życia Kościoła, w którym zarówno poszczególni święci, jak i cały powszechny Kościół, cały Boży lud, brany wspólnotowo i indywidualnie, spełnia wyznaczone mu przez Boga zadanie. „Święci utwierdzają cały Kościół w świętości” (KK 49), toteż kult świętych jest istotną wartością życia Kościoła. Choć zostało to ewidentnie stwierdzone, to jednak prawda ta nie zawsze była wystarczająco podkreślana przez autorów „Współczesnej Ambony”. Kaznodzieje zwracają uwagę na fakt, że II Sobór Watykański zachęca do oddawania czci i naśladowania świętych. I choć zdecydowana większość analizowanych kazań pochodzi z czasów przedsoborowych, to jednak autorzy naszego pisma, mającego zdecydowanie praktyczny charakter, ukazują świętych jako wzory do czynnego naśladowania w codziennym życiu, co należy im policzyć in plus. Niestety, należy również podkreślić i to, że przedstawiane wzory są zbyt często idealizowane oraz ukazywane w taki sposób, że okazują się niejednokrotnie niemal nieosiągalne.

Z rozważań na temat pastoralnego wymiaru kultu świętych na łamach „Współczesnej Ambony” można wyprowadzić następujące wnioski:

1) Autorzy kazań – z wyjątkiem S. Czerwika⁶⁰ – mając na uwadze homiletyczny charakter kwartalnika, nie zajmują się samym pojęciem kultu świętych, ani nie podają jego określenia, suponując znajomość podstawowych stwierdzeń z zakresu chrześcijańskiej doktryny.

2) Kaznodzieje odwołują się do objawionych przekazów: Pisma Świętego oraz sporadycznie do Tradycji. Nawiązują również do wypowiedzi i dokumentów Nauczycielskiego Urzędu Kościoła.

3) Autorzy kazań posługują się dość często nieprecyzyjnymi wyrażeniami, które można kwalifikować w kategoriach błędu teologicznego, przypisując np. św. Józefowi kult uwielbienia.⁶¹ Innym przykładem nieściślej terminologii może być odnoszenie do świętych terminu pośrednictwa.⁶²

4) Można stwierdzić, że źródłem używania niejasnej terminologii a nawet popełnianych błędów jest błąd zastosowania w większości omawianych kazań właściwej hierarchii prawd. Odnosi się to zwłaszcza do kazań okolicznościowych, w których dochodzi do głosu bardziej zaangażowanie uczuciowe niż teologiczna podbudowa.

5) Analizując pastoralny wymiar kultu świętych na łamach „Współczesnej Ambony” można bez dużego wysiłku dostrzec, że po II Soborze Watykańskim występuje znacznie mniej kazań poświęconych świętym. Redaktorzy czasów posoborowych eksponują jedynie kazania poświęcone postaciom biblijnym: Św. Szczepana, Jan Chrzciciela, Piotra i Pawła, a pomijając nawet św. Józefa, któremu (nie licząc Niedzieli Świętej Rodziny) w nowszych numerach „Współczesnej Ambony” poświęcone są tylko trzy homilie.⁶³ Również tylko jedna homilia na wspomnienie św. Anny.⁶⁴ Natomiast z postaci świętych pozabiblijnych redaktorzy zamieszczają jedynie jedną homilię poświęconą św. Stanisławowi.⁶⁵

Sumując na koniec całość dotychczasowych refleksji należy stwierdzić, iż kaznodziejstwo ukazane we „Współczesnej Ambonie” pod wieloma względami może być wzorcowym dla współczesnych homiletów. Na łamach interesującego nas czasopisma swoje kazania publikowali i publikują znani polscy teologowie. Wystarczy tu chociażby wspomnieć: M. Czajkowskiego, S. Czerwika, J. Kudasiwicza, M. Rusieckiego, S. Sobalkowskiego, H. Witczyka czy A. Zuberbiera. Niemniej należy wystrzegać się kazań o charakterze patriotycznym, gdzie do głosu dochodzą bardziej elementy emocjonalno-sentymentalne niż religijne. Dlatego biorąc pod uwagę rolę i znaczenie przepowiadania specyficznego typu, jakim jest nauczanie homiletyczne, należy w budowaniu jednostek kaznodziejskich opierać się bardziej na objawionych przekazach Pisma Świętego i Tradycji oraz na rzetelnej nauce Kościoła, dążąc do pogłębienia wiadomości religijnych i właściwego kształtowania pobożności. Tak zresztą zadania teologów i kaznodziejów ukierunkowuje II Sobór Watykański w Konstytucji dogmatycznej *Lumen Gentium* (por. KK 67) i taki sposób budowania homilii jest widoczny we „Współczesnej Ambonie” w numerach ukazujących się po jego ponownym wznowieniu, tzn. od 1984 roku.

PRZYPISY

¹ Por. A. Zuberbier, *Skutki sakramentu chrztu świętego*, „Współczesna Ambona” (WA) 10(1959) s. 244: „Jakkolwiek byśmy próbowali określić świętość, okaże się zawsze, że jest ona owocem chrztu św. Chrzt jest wejściem na drogę świętości”; S. Papier, *Kościół społecznością świętych*, WA 8(1957) s. 221; S. Sobalkowski, *Chrzest podstawą przynależności do Kościoła*, WA 8(1957) s. 197.

² Cyt. za: S. Sobalkowski, tamże. „Kościół katolicki, najprawdziwsza Matko chrześcijan, Ty nie tylko pouczasz o najczystszej i nieskazitelnej czci samego Boga, którego posiadanie czyni szczęśliwym, lecz również taką miłością otaczasz ludzi i znajdujesz lekarstwa na różne choroby, jakimi z powodu grzechów dotknięte są dusze. Ty ćwiczysz i uczysz działwę po dziecięcemu, młodzieńców z siłą, starców ze spokojem, jak tego wymaga stopień rozwoju fizycznego i duchowego [...]. Usilnie pouczasz, komu należy się cześć, komu miłość, poszanowanie, strach czy pociecha [...] nie wszystkim należy się wszystko; wszystkim jednak miłość a nikomu krzywda.

³ Cyt. za S. Sobalkowski, *Chrzest podstawą...*, art. cyt., s. 198.

⁴ Por. S. Sobalkowski, *Kościół Mistyczne Ciało Chrystusa*, WA 8(1957) s. 202; por. także: M. Czajkowski, *Jesteśmy dziećmi Bożymi*, WA 20(1992) 4, s. 31-32: „Być chrześcijaninem to nie sprawa światopoglądu ani nawet etyki: być chrześcijaninem to najpierw być dzieckiem Bożym. Tutaj św. Jan jest bardzo bliski teologii św. Pawła, który tak mocno podkreśla naszą więź najgłębszą, istotną, ontyczną z Chrystusem (zob. np. Rz 8; Ga 2, 20) i który chrześcijan nazywa po prostu «świętymi»”; L. Bernacki, *Św. Wojciech*, WA 3(1948) s. 215.

⁵ Por. F. Januchowski, *Apostolskość Kościoła katolickiego*, WA 10(1959) s. 377: „Nasza łączność [...], z pierwszymi Apostołami św. Piotrem i Pawłem jest bardzo żywa i bezpośrednia. Nasze życie i działanie ma być odbłaskiem ich świętości. Uświęca nas bowiem i prowadzi ten sam Kościół”.

⁶ W. Wilk, *Cała piękna jesteś, Maryjo*, WA 18(1990) 4, s. 76.

⁷ Por. S. Papier, *Kościół społecznością świętych...*, art. cyt., s. 221.

⁸ Por. B.A., *Święci i błogosławieni polscy w miesiącu wrześniu i październiku*, WA 2(1947) s. 617-676. W artykule tym podano informacje o następujących świętych i błogosławionych: bł. Bronisławie, bł. Melchiorze Grodzieckim, bł. Ładysławie z Gielniowa, bł. Janie Kantym.

⁹ Por. W. Mirski, *Uroczystość Wszystkich Świętych*, WA 2(1947) s. 775; M. Rusiecki, *Czy świętość jest możliwa?*, WA 22(1994) 4, s. 27; S. Sobalkowski, *Św. Teresa od Dzieciątka Jezus*, WA 2(1947) s. 669.

¹⁰ Por. S. Czerwik, *Wierzę w świętych obcowanie*, WA 22(1994) 3, s. 72.

¹¹ Por. J. Winkowski, *Święty Józef Opiekun Kościoła świętego*, WA 4(1949) s. 399.

¹² Tamże, s. 400.

¹³ Por. Tamże, s. 400-401.

¹⁴ Por. S. Czerwik, *Wierzę w świętych obcowanie*, art. cyt., s. 72.

¹⁵ Por. J. Dąbrowski, *Świętości i święci*, WA 8(1957) s. 683; P. Niezgoda, *Drogowskaz*, WA 1(1946) s. 525: „Nie aniołów postawił Bóg na skrzyżowaniu dróg i szkiełek życia ludzkiego [...]. Nam stawia Bóg przy drodze życia świętych ludzi”; M. Szram, *Być jak niewzruszona skała*, WA 22(1994) 2, s. 64: „Życie i misja Piotra i Pawła są drogowskazami w naszym życiu duchowym”.

¹⁶ E. Chmura, *Ze świętymi do nieba*, WA 24(1996) 4, s. 25: „Święci są nam potrzebni [...]. W wielkich przykładach wiary i świętości, począwszy od męczennika Szczepana, starca Polikarpa, poprzez tysiące, tysiące świętych wyznawców, męczenników, dziewic, kapłanów itd., aż po dobrego jak chleb Alberta Chmielowskiego czy heroicznego O. Maksymiliana”.

¹⁷ M. Rusecki, *Kościół zbudowany na fundamencie apostołów*, WA 15(1987) 2, s. 152-153: „Święci – Piotr i Paweł usłyszeli głos Pana, zawierzyli Mu, żyli dla Niego i dostąpili udziału w wiekuistym życiu miłości Boga”; por. także, A. Dunajski, *Piotr i Paweł znowu razem*, WA 13(1985) 2, s. 125.

¹⁸ Por. B. Głowacki, *Św. Franciszek u stóp tabernakulum*, WA 4(1949) s. 686; R. Piłoj, *Św. Franciszek miłośnik Boga*, WA 3(1948) s. 717-719.

¹⁹ Por. B. Głowacki, *Św. Franciszek u stóp tabernakulum*, art. cyt., s. 687: „Czy nie jest dowodem czci dla Jezusa ukrytego w tabernakulum pierwsza misja apostołowska Franciszka po włoskiej krainie z miotłą w rękę, aby własnoręcznie wymieść śmiecie w spotkanych po drodze świątyniach Pańskich, albo rozkaz wydany córkom św. Klary, aby zajęły się szyciem bielizny kościelnej oraz naprawianiem i sporządzaniem szat liturgicznych”.

²⁰ Tamże, s. 686: „Jeżeli błogosławiona Dziewica Maryja zaznaje takiej czci jak się Jej należy, ponieważ nosiła w swym najświętszym łonie Jezusa, jeżeli św. Jan Chrzyciel nie śmiał dotknąć głowy Boga-Człowieka, jeżeli grób, w którym Jezus jakiś czas leżał otaczany taką czcią

– o ileż bardziej musi być świętym, sprawliwym i godnym ten, który rękami dotyka, ustami i sercem przyjmuje i innym do spożycia udziela Tego, który już nie umrze lecz żyć będzie zawsze, Tego, który uświetniony jest, którego pragną oglądać anieli [...]. Dla tej czci ku Jezusowi utajonemu w tabernakulum, Franciszek ośmiela się przyjąć za ledwie święcenia diakona, którego obowiązki jak najrzadziej i to zawsze z posłuszeństwa, z jak największym przejęciem spełnia”.

²¹ J. Winkowski, *Opiekun i Żywiciel Chrystusa, Syna Bożego*, WA 4(1949) s. 224: „Uczmy się od św. Józefa służby Jezusowi. Uczmy się służby mieszkającemu w duszach naszych przez łaskę uświęcającą. Uczmy się służby ukrytemu w Najświętszym Sakramencie Ołtarza. Służby wiernej, ofiarnej i oddanej”.

²² S. Radziszewski, *Wiara Szczepana*, WA 24(1996) 4, s. 94: „Wpatrujmy się w Szczepana – w jego wiarę”; E. Chat, *Święty Szczepan – wierny świadek Chrystusa*, WA 25(1997) 4, s. 101: „Św. Szczepan był człowiekiem modlitwy i Ewangelii, głęboko i radośnie zjednoczonym z Jezusem, pełen pokoju serca i mięstwa”.

²³ Por. B. Głowacki, *Św. Franciszek u stóp tabernakulum*, art. cyt., s. 689: „Wystarczy wspomnieć św. Elżbietę, patronkę III Zakonu, która klęcząc u stóp tabernakulum, tak mówi: «Panie Jezu Chryste, Panie mój i Boże, który tak wielkie męczeństwo za mnie grzesznicę poniosłeś, byłoby niesprawiedliwością Tobie nie służyć»”.

²⁴ Tamże, s. 688-689: „Św. Klara u stóp tabernakulum wyprasza dla swego klasztoru obronę w czasie napadu innowierców”.

²⁵ Tamże, s. 689: „Wystarczy wspomnieć św. Ludwika, Patrona II Zakonu, o którym autor jego życiorysu pisze: «widywano go z żarem anioła słuchającego Mszy św., podczas której przyjmował Komunię św., miłość jego znajdowała tu coraz większe pokrzepienie»”.

²⁶ J. Grabowski, *Uroczystość św. Michała*, WA 8(1957) s. 409: „Św. Michał jest wodzem tych, co wytrwali przy Bogu, dlatego doznaje w Kościele tak wielkiej czci”.

²⁷ Por. B. Głowacki, *Św. Franciszek u stóp Maryi*, WA 4(1949) s. 692: „Za tę cześć, miłość i ufność Franciszka, świat katolicki zyskał odpust Porcjunkuli. Maryja nie odmówiła prośbie o pośrednictwo do Syna, bo Ona znała serce Franciszkowe, serce przepelnione miłością bratnią, serce ofiarne”.

²⁸ Tamże, s. 693.

²⁹ S. Hareźga, *Jak być świadkiem Jezusa Chrystusa?* WA 18(1990) 4, s. 107.

³⁰ R. Pitołaj, *Św. Franciszek wzorem miłości bliźniego*, WA 3(1948) s. 724-725; E. Chmura, *Trudna miłość*, WA 22(1994) 4, s. 74.

³¹ Por. R. Pitołaj, *Św. Franciszek wzorem miłości bliźniego*, art. cyt., s. 726-727.

³² L. Jeżowski, *Boże wezwanie*, WA 6(1951) s. 419: „U trumny naszego rodaka (św. Jacka) prośmy, byśmy mogli wypełnić obowiązki względem bliźnich”.

³³ Por. H. Peszko, *Święty Jan Chrzcziciel dziecię i prorok Najwyższego*, WA 8(1957) s. 276.

³⁴ Por. NN., *Święta Maria Goretti*, WA 7(1952) s. 356.

³⁵ Tamże, s. 357, 360: „Maria Goretti urodzona we Włoszech w 1890 roku wychowała się na wsi pod opieką rodziców. W szóstym roku życia przyjęła sakrament bierzmowania gdy zaś ukończyła rok dwunasty, przystąpiła do pierwszej Komunii św. W dziewiątym roku życia umiera jej ojciec. W sobotę 5 lipca 1902 roku Maria siedziała na ganku domu rodzinnego, pilnując młodszej siostry i naprawiając koszulę. Wówczas właśnie została zaatakowana przez Aleksandra Sorenellogo i w obronie cnoty czystości oddała swoje życie”.

³⁶ Por. J. Winkowski, *Świętość rodziny*, WA 2(1947) s. 16.

³⁷ Por. S. Sobalkowski, *Na uroczystość św. Anny*, WA 3(1948) s. 559.

³⁸ Por. M. Łaszczuk, *Wspólnota małżeńska i rodzinna*, WA 21(1993) 4, s. 68: „Od czasu ogłoszenia encykliki Pawła VI «Humane vitae» (1968) Stolica Apostolska wydała ponad 20 różnych dokumentów na temat małżeństwa, rodziny i obrony życia”.

³⁹ Por. J. Winkowski, *Świętość rodziny*, art. cyt., s. 18-19.

⁴⁰ Por. K. Łaszewski, *Święty Józef Opiekun Świętej Rodziny*, WA 3(1948) s. 205; autor odwołuje się tutaj do nauczania Piusa XI w *Casti connubi*.

⁴¹ Tamże.

⁴² Tamże, s. 206.

⁴³ Por. J. Winkowski, *Św. Józef Opiekun i Żywiciel Chrystusa, Syna Bożego*, art. cyt., s. 227.

- ⁴⁴ K. Łaszewski, *Św. Józef Opiekun Świętej Rodziny*, art. cyt., s. 207.
- ⁴⁵ Tamże, s. 208.
- ⁴⁶ S. Sobalkowski, *Na uroczystość św. Anny*, art. cyt., s. 556.
- ⁴⁷ J. Pachucki, *Uroczystość św. Anny*, WA 2(1947) s. 504.
- ⁴⁸ Tamże, s. 505.
- ⁴⁹ Por. W. Kapczuk, *Święty Jan Bosko wzorem wytrwałej pracy połączonej z modlitwą*, WA 5(1950) s. 43; Tenże, *Święty Jan Bosko*, WA 3(1948) s. 23-28; B. Kominek, *Święta Barbara, Patronka górników*, WA 2(1947) s. 789-793; A. Rogowski, *Na uroczystość św. Barbary*, WA 3(1948) s. 837-839.
- ⁵⁰ Por. W. Kapczuk, *Święty Jan Bosko wzorem wytrwałej pracy połączonej z modlitwą*, art. cyt., s. 43-44.
- ⁵¹ S., *Święty Robotnik*, WA 7(1952) s. 89.
- ⁵² Cyt. za: tamże, s. 90.
- ⁵³ Tamże; por. także P. Gołębiowski, *Św. Izydor oracz wzorem uświęcenia pracy*, WA 4(1949) s. 358: „Niech w hutach, kopalniach, warsztatach, w biurach i sklepach wre szlachetna praca, która jest powołaniem człowieka”.
- ⁵⁴ S., *Święty Robotnik*, art. cyt., s. 92.
- ⁵⁵ Cyt. za: P. Gołębiowski, *Święty Izydor oracz wzorem uświęcenia pracy*, art. cyt., s. 358.
- ⁵⁶ Tamże: „To powinno być przedmiotem świętej duszy. Świętym zadaniem mężów katolickich jest aby zawsze we wszystkich przejawach życia ludzkiego byli najlepsi i najwybitniejsi”.
- ⁵⁷ Por. W. Czeluśniak, *Na uroczystość św. Izydora*, WA 6(1951) s. 297.
- ⁵⁸ Tamże, s. 298-299.
- ⁵⁹ Por. W. Kapczuk, *Bł. Dominik Savio*, WA 5(1950) s. 641: „Punktualny, skupiony, chętny do służenia w każdej chwili jest pięknym i pociągającym wzorem gorliwego ministranta, który pojmuje, że służąc do Mszy św. jest najbliższej ze wszystkich Pana Jezusa”.
- ⁶⁰ Por. S. Czerwik, *Wierzę w świętych obcowanie*, art. cyt., s. 70-75.
- ⁶¹ Por. J. Winkowski, *Święty Józef Opiekun i Żywiciel Chrystusa, Syna Bożego*, art. cyt., s. 227.
- ⁶² Por. L. Strada, *Zapomniany Święty*, WA 1(1946) s. 606; S. Sobalkowski, *Święta Teresa od Dzieciątka Jezus*, art. cyt., s. 669.
- ⁶³ J. Janicki, *Wypełnić swoje zadanie*, WA 15(1987) 1, s. 109-110; G. Pollano, *Uroczystość św. Józefa*, WA 27(1999) 1, s. 142-143; J. Kudasiewicz, *Uroczystość św. Józefa*, WA 28(2000) 1, s. 175-179.
- ⁶⁴ J. Nowak, *Kolęda św. Anny*, WA 27(1999) 3, s. 127-130.
- ⁶⁵ J. Nowak, „*Chcę mówić w obecności królów*”, WA 27(1999) 2, s. 149-152.